

Jeśli stacja ASO odmówi ci montażu części nieoznakowanej logo producenta samochodu lub zagrozi utratą gwarancji, możesz prosić o interwencję Federację Konsumentów. Prawo unijne przychodzi z pomocą polskim kierowcom, a konkretnie ich portfelom.

Pan Władysław z Częstochowy jest od roku właścicielem auta znanej europejskiej marki. W prawie orientuje się na tyle, żeby wiedzieć, że od roku w Polsce obowiązuje unijna dyrektywa (tzw. GVO), która pozwala na serwisowanie samochodu w niezależnym serwisie motoryzacyjnym, czyli takim, który nie jest autoryzowaną stacją marki bez utraty gwarancji.

Na wszelki wypadek zadzwonił jednak, żeby to potwierdzić do dealera marki w swoim mieście i... spotkało go zaskoczenie.

- Pracownik, a później kierownik placówki poinformował mnie, że przegląd, czy wymiana części w serwisie nieautoryzowanym grozi mi utratą gwarancji. Nie chciał słyszeć o europejskich przepisach. Powiedział, że mogę zrobić co zechcę, ale „na własne ryzyko” – opowiada pan Władysław. Dodaje, że z takim „straszeniem” utratą gwarancji spotkał się jeszcze w kilku innych autoryzowanych serwisach.

Mimo, że już ponad rok upłynął od liberalizacji przepisów unijnej dyrektywy, która teraz zezwala na montaż w samochodach objętych gwarancją części nieoznaczonych logo producenta i przeglądy techniczne poza ASO, wciąż zdarza się, że kierowcy nie montują tańszych części w obawie przed utratą gwarancji.

Kierowca ma prawo decydować

Jak informuje Aleksandra Frączek, wiceprezes Federacji Konsumentów i ekspert forum „Motoryzacja dla Wszystkich”, w kwestii wymiany części zasadnicze jest jedno kryterium: muszą one być legalnie produkowane i zakupione.

- Stoimy na stanowisku, że kierowcy powinni mieć prawo wyboru i samodzielnie decydować, czy zamontują w samochodzie część oznakowaną logo producenta auta, czy też logo producenta części. W takiej sytuacji zmienia się jedynie to, że ta konkretna część jest objęta gwarancją producenta części, a nie całego auta, ale z pewnością właściciel nie traci wtedy gwarancji na swój samochód – mówi Aleksandra Frączek.

O tym, jak duża jest skala skarg klientów-kierowców świadczy ilość wniosków, jakie wpływają do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Sprawdziliśmy niedawno jakie zgłoszenia wpływają do rejestru produktów niebezpiecznych UOKiK. Okazało się, że aż 90% z nich dotyczy części motoryzacyjnych i to najczęściej tzw. oryginalnych, czyli z logo producenta auta – mówi Aleksandra Frączek.

- Wielu polskich kierowców ulega stereotypowi, według którego część „nieoryginalna”, to część „gorsza”, tymczasem prawda jest zupełnie inna. Wiele z części, które są montowane w samochodach znanych marek mają niezależnych producentów. Zatem, choć na klockach hamulcowych widnieje logo np. volkswagena, to w rzeczywistości mogą to być np. klocki wyprodukowane przez firmę TRW – tłumaczy Witold Rogowski, ekspert ProfiAuto.pl, ogólnopolskiej sieci niezależnych sprzedawców części i serwisów samochodowych. – Nie ma więc mowy o różnicy w jakości tych części. Za to wyraźna różnica zachodzi w ich cenach. Części pochodzące bezpośrednio od producentów są średnio o 60% tańsze od tych „markowych” – mówi ekspert ProfiAuto.pl.

Wizerunek marki

Dyrektywa unijna zastrzega jedynie, że montowane części zamienne nie mogą „spowodować obniżenia wizerunku marki” samochodu, czyli ich jakość musi być porównywalna z częścią montowaną fabrycznie. Określenie to jest bardzo płynne, z pewnością dotyczy jednak producentów, którzy dostarczają podzespołów na pierwszy montaż samochodu. Kwestia ta dotyczy zatem m.in. filtrów, hamulców, sprzęgieł, części układów elektrycznych, świec zapłonowych, czy olejów.

- Na rynku dostępnych jest ponad 10 marek wysokiej jakości olejów. Tymczasem stacje ASO często leją klientom olej jednej marki, tej, z którą mają podpisaną umowę. Każdy kierowca ma prawo zapytać o to i (jeśli jest taka konieczność) zażądać oleju równie dobrej jakości, ale tańszego – mówi Witold Rogowski.

Dodaje, że nie można popadać w skrajność i niepokojącym sygnałem przy wyborze części zamiennych może być także zbyt niska cena.

– Jeśli „oryginał” jest droższy o połowę, to powinniśmy tylko upewnić się co do marki zamiennika. Jeśli jednak klocki hamulcowe z logo producenta auta kosztują 200 zł, a my widzimy w sklepie zamiennik za 20 zł, to powinniśmy zastanowić się, czy na pewno będą one bezpieczne. W takiej sytuacji dobrze jest poradzić się mechanika ze sprawdzonego, niezależnego serwisu motoryzacyjnego – mówi ekspert ProfiAuto.pl.

Podkreśla jednak, że każdy kierowca ma prawo do wymiany części na takie, jakie chce. Dotyczy to wszystkich części eksploatacyjnych: elementów zawieszenia, świateł, czy przewodów zapłonowych.

- Nie musimy płacić majątku za „oryginał”. Kiedy przyniesiemy kupione w sklepie tańsze części od renomowanego producenta, ASO nie ma prawa odmówić nam ich montażu w trakcie trwania gwarancji – dodaje Witold Rogowski. Radzi, by o wszelkich tego typu sytuacjach informować krajową Federację Konsumentów.

Pamiętajmy też jeszcze o jednym, na częściach najczęściej zaoszczędzić można zapobiegając awariom. Dzięki regularnym sezonowym przeglądom mechanik może wykryć dużo wcześniej usterkę i naprawi ją, dzięki czemu nie pociągnie ona za sobą awarii kolejnych części. Zaoszczędzimy więc na wymianie innych podzespołów, ale też np. na kosztach ewentualnego holowania.

Dobre części z własnym logo

Przykłady producentów, których części polecają niezależne warsztaty motoryzacyjne.

TRW, ATE, LUK, Brembo, Mann, Purflux, Valeo, NGK, Monroe – producenci m.in.: części do układów hamulcowych, amortyzatorów, sprzęgieł, świateł zapłonowych, filtrów paliwa i powietrza, układów elektrycznych i oświetlenia.

Biuro Prasowe ProfiAuto